

**WYBRANE PROBLEMY NIEMCOZNAWCZE
Z PERSPEKTYWY GEOPOLITYCZNEJ**

REDAKCJA NAUKOWA
MATEUSZ WILIŃSKI

CZĘSTOCHOWA 2014

Recenzenci:
prof. dr hab. Ryszard Michalski
prof. dr hab. Mirosław Sułek

Redakcja techniczna, skład, korekta:
Klaudia Nowacka, Andrzej Kowal

Korekta streszczeń niemieckojęzycznych:
dr Karol Górski

Projekt okładki:
Mateusz Lomber, Mateusz Wiliński

ISBN 978-83-61294-84-9
Częstochowa 2014, wydanie pierwsze



*Książka jest udostępniona na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych
3.0 Polska. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów.
<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>*

Wydawca:
INSTYTUT GEOPOLITYKI
Aleja Pokoju 6/64
42-207 Częstochowa
www.geopolityka.czyst.pl
E-mail: instytut@geopolityka.czyst.pl

Katarzyna Kącka

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

POLSKO-NIEMIECKIE POJEDNANIE JAKO PROJEKT POLITYCZNY

„Wybaczanie i pojednanie to nie jest zapominanie. Wybaczanie polega na takim pamiętaniu, które wzbogaci duchowo obie strony i pozwoli na twórcze wykorzystanie smutnych i tragicznych doświadczeń”

/Hanna Suchocka/

Wstęp

Przemiany, których doświadczyły Polska i Niemcy na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku sprawiły, że ich sąsiedztwo kolejny raz w historii tych relacji, stało się dla obu narodów rzeczywistym politycznym i społecznym wyzwaniem. Niezbędne więc okazało się podjęcie na nowo wysiłku poszukiwania dróg dialogu, wzajemnego poznania oraz przewycięzania narosłych przez lata uprzedzeń. Szczególne położenie geograficzne Polski – między państwami o mocarstwowymi aspiracjami – powodowało, że wypracowanie odpowiednich stosunków z nimi na trwałe wpisane było do katalogu priorytetów polityki zagranicznej. Każde sąsiedztwo – a polsko-niemieckie w szczególności – wymaga bowiem bardzo konkretnych zachowań i decyzji politycznych, sprawiając, że stworzenie zasad współpracy jest już nie tylko możliwością, ale koniecznością. Procesy historyczne przecież determinuje nie tylko czas, ale także przestrzeń, nie możemy więc – jak twierdził polski historyk Oskar Halecki – „nie dostrzegać bliskich związków między rozwojem historii a środowiskiem naturalnym w jego licznych odmianach, śro-

dowiskiem, które tworzy warunki i oferuje najprzeróżniejsze możliwości²¹².

W kontekście budowania stosunków sąsiedzkich między Polską a Niemcami pod koniec XX i na początku XXI wieku najczęściej pojawiającą się jest kategoria „pojednania”. Występuje ona niezależnie od okoliczności, stając się słowem „kluczem”, opisującym te relacje zarówno na poziomie politycznym, społecznym, jaki i ekonomicznym. Geneza zastosowania tego pojęcia sięga trudnych doświadczeń obu państw w czasie II wojny światowej oraz w okresie powojennym, gdy najważniejsze decyzje polityczne zapadały „ponad ich głowami”, na poziomie wielkich mocarstw. Tak silnie funkcjonuje ono w opisach relacji polsko-niemieckich, że jego użytkownicy przestali się już aktualnie zastanawiać czy pojednanie między narodami w ogóle jest możliwe i potrzebne; jak je urzeczywistnić i wreszcie co zrobić by było skuteczne? Stało się swoistym projektem politycznym, przeprowadzanym zgodnie z teorią zarządzania na zasadzie realizacji zbioru wzajemnie powiązanych aktywności, z wykorzystaniem określonych zasobów, w celu osiągnięcia zamierzonego efektu. Tym efektem są konkretne korzyści polityczne, społeczne i gospodarcze. Celem studium jest więc odpowiedź na pytanie czym rzeczywiście jest polsko-niemieckie pojednanie, kto jest jego kreatorem, w jakich obszarach przynosi wymierne rezultaty oraz czy aspekty o charakterze moralnym, związane z rzeczywistym wybaczeniem odgrywają jeszcze jakiegokolwiek znaczenie?

²¹² O. Halecki, *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 1994, s. 27.

Geneza „pojednania”

W świadomości społecznej, ale również w opiniach znawców relacji polsko-niemieckich, funkcjonuje pogląd, że kontakty między oboma państwami nie należą do najłatwiejszych. Janusz Konrad Dobrosz twierdzi nawet, że „We współczesnej Europie i na świecie niewiele jest państw i narodów, których stosunki tak mocno byłyby obciążone ponad tysiącletnią historią, jak ma to miejsce w przypadku stosunków polsko-niemieckich. Nasze granice nie były tylko granicami narodów i państw. Tu ścierały się światy germański ze słowiańskim, absolutyzm z demokracją szlachecką, katolicyzm z reformacją, rozbity na bez mała trzysta państwów naród niemiecki z potężnym, wielonarodowym organizmem Rzeczypospolitej, w której Polacy stanowili trzon państwa; wreszcie – osamotniony, pozbawiony swego organizmu państwowego naród polski i potężna, militarystyczna machina państwa niemieckiego”²¹³. Kontrasty te z jednej strony utrudniają budowanie wzajemnych relacji, z drugiej jednak świadomość ich istnienia oraz rozumienie kontekstu historycznego, z których różnice te wynikają, w pewnym sensie ułatwiają i upraszczają dobór odpowiednich narzędzi politycznych. W praktyce oznacza to, że jesteśmy dla siebie nawzajem, w znacznym stopniu, politycznie przewidywalni. Przewidywalność ta pozbawia przywódców obu państw złudzeń, pozwalając z kolei na przyjęcie odpowiedniej i przynoszącej wymierne korzyści strategii. Znaczący wzrost świadomości powagi trudności, obecnych w sąsiedzkich relacjach, który nastąpił po przełomie ustrojowym zarówno w Polsce, jaki i w Niemczech sprawił, że redefiniując wspólne priorytety skoncentrowano się przede wszystkim na rzeczywistych interesach. Znacznie zmieniła się także retoryka – przynajmniej

²¹³ K. D. Dobrosz, *Polska–Niemcy. Trudne sąsiedztwo*, Warszawa 2001, s. 6–7.

w sferze wypowiedzi oficjalnych – w sprawie uważanego za niefortunne usytuowania Polski między dwoma mocarstwami. W dwudziestą rocznicę podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r.²¹⁴ minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski stwierdził, że „Już nie musimy mówić o geopolitycznym pechu Polski z racji połączenia między Rosją a Niemcami. Dziś to nasz atut”²¹⁵.

Nie ma wątpliwości, że kontakty między Polską i Niemcami w XX i XXI wieku stanowią swoisty fenomen. Przeszły one bowiem historyczną ewolucję od zaborczego zniewolenia, przez dwie wojny światowe i powojenny czas nieuznawania faktów dokonanych w kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, po okres konsekwentnie prowadzonego, choć nie zawsze skutecznego, procesu normalizacji. Niewątpliwie jednak ostatnich sto lat historii stosunków polsko-niemieckich pozwala na wyciągnięcie wniosku, że niezależnie od sytuacji politycznej ich na kształt wpływ miały w gruncie rzeczy w największym stopniu Niemy i był wynikiem prowadzonej przez nich polityki. Powody takiego stanu rzeczy są przynajmniej trzy. Pierwszy z nich to istnienie znacznych dysproporcji między oboma państwami – niezwykle trudne do nadrobienia zwłaszcza w sferze gospodarczej²¹⁶. Drugi wynika z faktu, że Niemcy we współczesnej Europie – głównie ze względów ekonomicznych – odgrywają kluczową rolę, będąc w strukturach Unii Europejskiej niekwestionowanym

²¹⁴ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r., „Dziennik Ustaw” 1992, nr 14, poz. 56.

²¹⁵ Cyt. za: M. Sałwacka, *Sikorski i Westerwelle w Slubicach*, „Gazeta Wyborcza. Zielona Góra”, 4.11.2010.

²¹⁶ K. Wóycicki, „*Wspólnota interesów*” czy *wspólne interesy?* [w:] *Polityka zagraniczna Polski. Unia Europejska, Stany Zjednoczone, sąsiedzi*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 2008, s. 212.

przywódcą, dyktującym polityczne „reguły gry”. I wreszcie, powód ostatni, znacznie bardziej prozaiczny i w pewnym sensie będący konsekwencją dwóch poprzednich, polegający na tym, że na wypracowaniu pozytywnych relacji polsko-niemieckich dużo bardziej, w obecnym układzie sił, zależy Polsce. Wniosek ten można wyciągnąć chociażby z prostej obserwacji poziomu wiedzy na swój temat oraz zainteresowania sprawami sąsiada w obu państwach. Problematyka niemiecka w polskich mediach obecna jest właściwie trwale, a pośród spraw zagranicznych zajmuje priorytetową pozycję²¹⁷. W drugą stronę statystyki wypadają już znacznie gorzej. Polskie zagadnienia pojawiają się w niemieckich doniesieniach medialnych w dużej mierze głównie z poczucia obowiązku informowania o sprawach wschodniego sąsiada. Oznacza to, że gdyby nie fakt geograficznej bliskości, już i tak niewielkie zainteresowanie Niemców Polską byłoby prawdopodobnie jeszcze mniejsze²¹⁸. Należy podkreślić jednak, że obraz Polski i Polaków w niemieckich mediach systematycznie się poprawia.

Oczywiście z faktu, że stronie polskiej dużo bardziej zależy na pozytywnych relacjach z Niemcami nie płynie wniosek, że Niemcy są na tej płaszczyźnie całkowicie bierni. Formalnie stosunki polsko-niemieckie od czasów kanclerstwa Helmuta Kohla do rządów jego uczennicy Angeli Merkel – z kilkoma wyjątkami – nigdy nie były równie dobre lub nigdy tak bardzo nie dbano by były tak postrzegane. Niemcy konsekwentnie i skutecznie dbają o ich jak najlepszy wizerunek. W debacie publicznej

²¹⁷ K. Kącka, *Traktat o dobrym sąsiedztwie dwadzieścia lat później. Polityczny i symboliczny wymiar obchodów*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2012, nr 35, s. 281.

²¹⁸ Por. B. Ociepka, J. Woźna, *Niemiecki wydawca – polski czytelnik. Prasa niemieckich wydawców w debacie publicznej*, Wrocław 2009; P. Zariczny, *Narracja sterowana. Wizerunek Polski we współczesnym niemieckim dyskursie prasowym (2004–2010)*, Toruń 2012.

unikają więc przede wszystkim kwestii trudnych i kontrowersyjnych (szczególnie w zakresie polityki historycznej, problemu uregulowania statusu mniejszości polskiej w Niemczech itp.). W sprawach błahych natomiast oferują Polsce trwałe poparcie oraz daleko posunięte polityczne zaangażowanie. Tym samym coraz bardziej wzmacniany jest obraz przyjaźni polsko-niemieckiej, co skutkuje między innymi tym, że kanclerz Angela Merkel cieszy się większą sympatią wśród Polaków niż premier Donald Tusk²¹⁹.

Niemcy dbają o pozytywne relacje z Polską nie tylko z powodów wizerunkowych. Na poprawnych stosunkach politycznych zależy im przynajmniej z trzech zasadniczych powodów. Po pierwsze, co niezwykle istotne, ze względów geostrategicznych, stanowi ona dla nich bowiem swoisty bufor państwowy, oddzielający Niemcy od szerokokorozumianego Wschodu. Po drugie jest doskonałym zapleczem gospodarczym i to w kilku wymiarach: znajduje się blisko, oferuje rynki zbytu, jest źródłem względnie taniej siły roboczej. W efekcie Polska, jako odbiorca niemieckich towarów oraz eksporter do Niemiec znajduje się w dziesiątce najlepszych partnerów handlowych zachodniego sąsiada. W Polsce statystyki te

²¹⁹ W 2011 r. kanclerz Angela Merkel została uznana przez respondentów Centrum Badań Opinii Społecznej politykiem roku w wymiarze międzynarodowym. Typowało ją 19 procent biorących udział w ankiecie. Niemiecka polityk zdystansowała tym samym drugiego na liście amerykańskiego prezydenta Baracka Obamę, którego poparło zaledwie 8 procent badanych. Z tego samego raportu wynika, że wśród polskich polityków miano najlepszego przyznano premierowi Donaldowi Tusкови, który otrzymał poparcie 11 procent ankietowanych (ex aequo z prezydentem Bronisławem Komorowskim), CBOS, Raport: *Polityk roku 2011 w Polsce i na świecie*, BS/166/2011. Dwa lata później, w 2013 r. Angela Merkel wciąż znajdowała się na szczycie listy z poparciem 16 procent respondentów, drugie miejsce należało do Baracka Obamy – 8 procent. Natomiast wśród polskich polityków na pierwszym miejscu uplasował się prezydent Bronisław Komorowski z poparciem 17 procent, kolejne miejsce zajął prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński – 5 procent, natomiast Donald Tusk był dopiero na trzeciej pozycji z poparciem zaledwie 2 procent badanych, CBOS, Raport: *Polityk roku 2013 w Polsce i na świecie*, BS/2/2014.

układają się nieco inaczej. Na rodzimej liście Niemcy znajdują się od ponad dwudziestu lat na pierwszym miejscu²²⁰. Trzeci powód związany jest z potrzebą Niemiec rozliczenia się z trudną przeszłością i w konsekwencji „rozgrzeszenia” wydarzeń związanych z II wojną światową. Oficjalnie demonstrowane dobre stosunki z Polską, istotnie wpływają na ocieplenie ich wizerunku, a ponadto świadczą o możliwości porozumienia się ponad problemami natury historycznej.

Powody te – niezależnie od narosłych między oboma narodami zaszłości – były wystarczające do podjęcia przez polityków trudu stworzenia i konsekwentnego wprowadzenia w życie polsko-niemieckiego projektu politycznego, polegającego na stworzeniu skutecznych dróg współdziałania w nowych warunkach geopolitycznych. Jego głównym celem było ustalenie i realizacja wspólnych interesów – przede wszystkim ekonomicznych. To one bowiem przynieść miały największe wymierne korzyści, na których obu państwach zależało najbardziej. Wysiłek ten był tym większy, że w praktyce wyzwaniem okazało się znalezienie jakichkolwiek elementów dodatkowych, łączących oba narody, które w celu lepszej realizacji planu można by było aktywizować. Ze względu na trudną przeszłość oraz jej obecność we wzajemnych relacjach, wątków historycznych nie dało się pominąć, a projekt polityczny budowy stosunków polsko-niemieckich w nowych demokratycznych warunkach, przeprowadzono pod hasłem wspomnianego już „pojednania”.

W relacjach między Polską a Niemcami pod koniec XX i na początku XXI w. proces „pojednania” polegał więc przede wszystkim na

²²⁰ Główny Urząd Statystyczny, Raport: *Obroty handlu zagranicznego ogółem i według krajów I–II 2014 r.*, <old.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/GUS/ch_obroty_handlu_zagranicznego_2m_2014.pdf> (30.03.2014).

tym by z katalogu interesów narodowych obu stron zniknęły te przeciwstawne, a ich miejsce zajęły wspólne. Został on zapoczątkowany na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, kiedy Polska i zjednoczone Niemcy podjęły wysiłek redefinicji wzajemnych stosunków, który zakończył się podpisaniem traktatu dobrosąsiedzkiego w 1991 r. Wówczas właśnie, zgodnie z opinią jednego z głównych negocjatorów dokumentu Jerzego Sułka²²¹, dualizm obecny w polskiej polityce wobec Niemiec zakończył się triumfem opcji idealistycznej nad fundamentalistyczną, czyli zwycięstwem zwolenników koncepcji pojednania²²².

Fundamentalisci w stosunkach polsko-niemieckich reprezentowani byli przede wszystkim przez środowiska pozostające do początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku na antyniemieckich pozycjach, które łączył pogląd o odwiecznej polsko-niemieckiej wrogości. Wśród nich znajdowały się dwie grupy. Pierwszą stanowili głównie przywódcy i działacze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego, drugą natomiast opcja narodowa, funkcjonująca w ramach opozycji demokratycznej. To dosyć zaskakujące połączenie Włodzimierz Borodziej nazwał „aliansem w sprawach niemieckich”²²³. Aktywnie ich działalność wspierały wpływowe sfery żyjących ofiar zbrodniczej działalności Trzeciej Rzeszy, dla których wizja pojednania była wciąż egzotyczna i odległa. Fundamentalisci w tej sprawie cieszyli się ponadto sporym poparciem społecznym, co było konsekwencją podtrzymywanej i systematycznie od lat wzniecanej przez władze Polskiej Rzeczypospoli-

²²¹ J. Sułek, *Historia powstania traktatu dobrosąsiedzkiego RP–RFN z 17 czerwca 1991 roku (ze wspomnień głównego negocjatora, „Przegląd Zachodni” 2011, nr 2, s. 3–45.*

²²² *Idem, Polska koncepcja normalizacji stosunków z RFN w 1989 r. [w:] Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991–2011*, red. W. M. Góralski, Warszawa 2011, s. 37–76.

²²³ Cyt. za *ibidem*, s. 58.

tej Ludowej niechęci do Niemców. Ich stanowisko zawierało trzy kluczowe postulaty: utrzymanie podziału państw niemieckich w imię polskiej racji stanu; żądanie bezwarunkowego uznania ostatecznego charakteru granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz realizacja indywidualnych roszczeń Polaków, poszkodowanych w czasie wojny²²⁴.

Druga storna – idealistyczna – reprezentowana była przez grupę polskiej inteligencji związanej i współpracującej z przedstawicielami Episkopatu Polski oraz Polskiej Rady Ekumenicznej. Należało do niej też grono aktywnych działaczy z kręgów solidarnościowych, skupionych wokół Lecha Wałęsy, m.in.: Tadeusz Mazowiecki, Bronisław Geremek oraz Jacek Kuroń. Na rzecz polsko-niemieckiego pojednania działali także publicyści współpracujący z „Tygodnikiem Powszechnym”, „Więzią”, a także liczni przedstawiciele świata kultury i nauki. Z powodów praktycznych największe znaczenie miało jednak zaangażowanie się na rzecz tej koncepcji polityków i dyplomatów, w tym Krzysztofa Skubiszewskiego, Władysława Bartoszewskiego oraz Jana Józefa Lipskiego. Do naczelnych postulatów idealistów można było zaliczyć: uznanie porozumienia z Niemcami jako jednego z priorytetów polityki zagranicznej, odzyskującego suwerenność państwa polskiego; stworzenie warunków dla europejskiego zjednoczenia przez realizację postulatów polsko-niemieckiego pojednania; oraz uznanie praw mniejszości polskiej w Niemczech²²⁵. Problem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej był przez środowiska idealistyczne konsekwentnie pomijany. Uznano, że ewentualna rewizja granic jest niemożliwa ze względu na przyjęte w polityce standardy zachodniej

²²⁴ *Ibidem*, s. 58–59.

²²⁵ *Ibidem*, s. 56–57.

demokracji²²⁶. Poglądy reprezentowane przez przedstawicieli tej szkoły spotkały się jednak ze sporym oporem społecznym. Koncepcja polsko-niemieckiego pojednania, realizowanego w ramach zaproponowanej przez Krzysztofa Skubiszewskiego formuły „wspólnoty losów i interesów w jednoczącej się Europie” była wówczas dla Polaków zbyt rewolucyjna. Jak się okazało jednak nie na długo²²⁷.

Przedstawiciele obu poglądów: fundamentalistycznego i idealistycznego ścierali się najintensywniej w politycznych debatach i dyplomatycznej praktyce właściwie od początku obrad „okrągłego stołu” do tzw. wyborów kontraktowych w czerwcu 1989 r. Ostatecznie kluczową rolę w negocjacjach traktatowych z Niemcami odegrała jednak grupa idealistów z Krzysztofem Skubiszewskim na czele²²⁸.

Historyczne odniesienia

Zwycięstwo przedstawicieli tej opcji wprowadziło trwale kategorię „pojednania” do retoryki obecnej w stosunkach polsko-niemieckich. Tendencji tej sprzyjały także istotne w historii powojennych relacji obu państw gesty i symbole, których pamięć w tym kontekście została zaktywizowana. Zwłaszcza, że mimo trudności i tabuizacji pojęcia, Polacy i Niemcy po II wojnie światowej podejmowali liczne próby dialogu. Doświadczenia te są także obecne we współczesnych relacjach między oboma państwami, odgrywając rolę nośników pamięci i swoistych świadectw na temat przezwycięzania historycznych uprzedzeń i zaszłości. Objawia

²²⁶ Por. *idem*, *Ofensywa polskiej dyplomacji w celu zakończenia polsko-niemieckiego sporu granicznego* [w:] *Przełom i wyzwanie...*, s. 77–111; *idem*, *Polski wkład do ostatecznego uregulowania pokojowego w odniesieniu do Niemiec. Wspólne przezwyciężenie polsko-niemieckiego sporu granicznego* [w:] *Przełom i wyzwanie...*, s. 112–148.

²²⁷ *Idem*, *Polska koncepcja normalizacji...*, s. 57.

²²⁸ Por. *Krzysztof Skubiszewski – dyplomata i mąż stanu*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2011; J. Sandorski, *Krzysztof Skubiszewski (1926–2010)*, „Nauka” 2010, nr 1, s. 169.

się to chociażby w postaci upamiętania tych wydarzeń i wspólnych obchodów ich rocznic, odwoływania do nich w oficjalnych wystąpieniach polityków, a także podkreślania ich znaczenia w programach szkolnych. W ten sposób stają się one instrumentami działań politycznych, świadomie i celowo wykorzystywanych w realizacji bieżących interesów²²⁹.

Do najważniejszych znaków i symboli zaliczyć można z pewnością kontakty na tym polu niemieckich ewangelików i polskich katolików, które doprowadziły do wystosowania 18 listopada 1965 r. podczas Soboru Watykańskiego II tzw. orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich. Zawierało ono zaproszenie przedstawicieli niemieckiego episkopatu do Polski na obchody tysiąclecia chrztu. Znalazły się w nim także znamienne słowa: „W tym jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do Was, siedzących tu, na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie. A jeśli Wy, niemieccy biskupi i Ojcowie Soboru, po bratersku wyciągnięte ręce ujmiecie, to wtedy dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem obchodzić nasze *Millenium* w sposób jak najbardziej chrześcijański”²³⁰. Niemieccy biskupi przyjęli zaproszenie, ale w wysłanej odpowiedzi nie zdecydowali się na precyzyjne określenie swojego stanowiska w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, czego oczekiwali Polacy²³¹. Przez lata orędzie doczekało się tyle samo słów krytyki co uznania. Niewątpli-

²²⁹ B. Bouvier, M. Schneider, *Gesichtspolitik und demokratische Kultur. Einleitende Überlegungen* [w:] *Gesichtspolitik und demokratische Kultur: Bilanz und Perspektiven*, hrsg. B. Bouvier, M. Schneider, Bonn 2008, s. 1.

²³⁰ Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich Braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim z 18 listopada 1965 r., por. np. *Warszawa–Bonn 1945–1991. Stosunki polsko-niemieckie. Analiza i dokumenty*, red. H. A. Jacobsen, M. Tomala, Warszawa 1992; lub P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994.

²³¹ G. Połak, *Kościół i pojednanie z sąsiadami*, „Niedziela”, 16.07.2012.

wie jednak gest ten jest uznawany za jeden z najważniejszych etapów polsko-niemieckiego pojednania po II wojnie światowej, a zawarte w nim słowa do dziś przywoływane są właśnie w tym kontekście²³². Co najistotniejsze list wprowadził także do debaty publicznej oraz powszechnego sposobu myślenia nową logikę: „logikę wyższości przebaczenia nad winą”²³³. Adam Michnik w 1989 r. stwierdził, że „wniósł nową perspektywę w myślenie o sprawach polsko-niemieckich”²³⁴. Niestety, jak podkreśla Karolina Wigura: „nowatorskość i niebanalność konstrukcji *Orędzia* jako deklaracji politycznego przebaczenia i skruchy nie były po 1989 r. kontynuowane. W przeważającej liczbie przypadków zostały zastąpione przez wypowiedzi niepodejmujące ryzyka i raczej ogólnikowe”²³⁵. Potwierdza to tezę niniejszego studium, że po 1989 r. kategoria pojednania wykorzystywana jest w sposób użytkowy, a pojednawcza retoryka służy jedynie jako tło do realizacji bieżących interesów politycznych.

Przywołując historyczne wydarzenia, stanowiące najważniejsze etapy w procesie polsko-niemieckiego pojednania trudno pominąć także oddanie hołdu bohaterom warszawskiego getta przez kanclerza Willego Brandta podczas jego wizyty w Polsce w grudniu 1970 r. Polityk wydarzenie to wspominał następująco: „zrobiłem to, co czynią ludzie, gdy zawodzi ich język”²³⁶. Zdjęcie klęczącego kanclerza, jest chyba najbardziej znanym i najczęściej publikowanym jego wizerunkiem. Brytyjski historyk Timothy Garton Ash twierdzi, że najbardziej symboliczną formą, która utrwałała wydarzenia historyczne w świadomości społecznej w drugiej

²³² A. Adamczyk, *Uwarunkowania i perspektywy pojednania polsko-niemieckiego po 1989 r.*, Poznań 1999, s. 13.

²³³ K. Wigura, *Wina narodów. Przebaczenie jako strategia prowadzenia polityki*, Gdańsk–Warszawa 2011, s. 80.

²³⁴ A. Michnik, *Nie chodzi o pomoc dla Polski*, „Gazeta Wyborcza”, 8.09.1989.

²³⁵ K. Wigura, *op. cit.*, s. 81.

²³⁶ W. Brandt, *Erinnerungen*, Berlin–München 2002, s. 214.

połowie XX wieku była fotografia²³⁷. Trudno zaprzeczyć tej tezie, zwłaszcza jeśli przeanalizujemy ewolucję opinii na temat tego gestu od marginalnego wydarzenia do „sceny biblijnej”²³⁸. Co ciekawe wydarzeniu temu nie towarzyszą słowa, jego symboliczny wymiar zawiera się w klęczeniu i milczeniu. Dzięki temu nowatorskiemu sposobowi przekazu gest ten można uznać za najbardziej „nośną świadomościowo” deklarację pojednania²³⁹. I choć gest ten skierowany był głównie do społeczności żydowskiej, to fakt, że miał miejsce w Polsce, w czasie spotkania odnawiającego powojenne relacje z Niemcami, interpretowany jest znacznie szerzej. Tym samym znalazł się on na stałe w katalogu polsko-niemieckich symboli.

W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje także inny znak pojednania, symbolicznie wykorzystywany w stosunkach polsko-niemieckich. Jest to uścisk dłoni i objęcie się kanclerza Helmuta Kohla oraz premiera Tadeusza Mazowieckiego w trakcie ekumenicznej mszy pojednania w Krzyżowej 12 listopada 1989 r. W swoim komentarzu do tego wydarzenia niemiecki polityk wielokrotnie akcentował znaczenie pojednania w relacjach między obu państwami: „to był bardzo ważny moment w życiu naszego narodu, prawdziwa msza pojednania. [...] Spotkaliśmy się tutaj, aby przekazać sobie znak pojednania ku dobrej i pokojowej przyszłości naszych narodów i wszystkich w Europie”²⁴⁰. Wydarzenie to miało miejsce podczas wizyty Kohla w Polsce, która jest znana także z tego, że została przerwana z powodu upadku muru berlińskiego

²³⁷ T. Garton Ash, *W imieniu Europy: Niemcy i podzielony kontynent*, Warszawa 1996, s. 349.

²³⁸ Autorem tego określenia jest Henri Nannen, założyciel tygodnika „Stern”, K. Wigura, *op. cit.*, s. 83–84.

²³⁹ *Ibidem*, s. 92.

²⁴⁰ Cyt za: D. Walewska, *Znak pojednania*, „Rzeczpospolita”, 13.11.1989.

oraz otwarcia granic między państwami niemieckimi. Kanclerz chcąc uczestniczyć w tych wydarzeniach na jeden dzień wrócił do Berlina. Mimo, że wspomniana wizyta Kohla w Polsce i jej polityczne rezultaty nie zawsze oceniane są pozytywnie, to gest objęcia obu przywódców wszedł z pewnością do katalogu nie tylko polsko-niemieckich ale i europejskich znaków pojednania. Często porównywany jest także do podobnego wydarzenia, które miało miejsce w styczniu 1963 r. na schodach katedry w Reims, kiedy Charles de Gaulle oraz Konrad Adenauer symbolicznym uściskiem dłoni rozpoczęli proces francusko-niemieckiego powojennego porozumienia²⁴¹.

„Pojednanie” w oficjalnych dokumentach

Retoryka pojednania weszła także na trwałe do słownictwa oficjalnych polsko-niemieckich dokumentów oraz wystąpień publicznych. Tym samym polityczny projekt realizowany jest także na poziomie językowym. Ma to niezwykle istotne znaczenie bowiem, dzięki nowoczesnym nośnikom i środkom masowego przekazu, „życie” słów można dziś trwale wydłużyć. Odpowiednio użyte, nabierają mocy i stają się ważnym mechanizmem do kreowania faktów, manipulowania związkami przyczynowo-skutkowymi oraz tworzenia nowych konstrukcji historycznych. Analiza treści czterech ważnych dla stosunków polsko-niemieckich dokumentów pozwala na określenie roli i miejsca pojęcia pojednania w tych relacjach, są to: Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy z 14 listopa-

²⁴¹ A. Adamczyk, *op. cit.*, s. 89.

da 1990 r.²⁴²; Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r.²⁴³ oraz przyjęte dwadzieścia lat później: Wspólna Deklaracja Rządów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy: sąsiedzi i partnerzy²⁴⁴ i Program współpracy przyjęty przez Rządy Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy²⁴⁵.

W każdym z wymienionych dokumentów ich autorzy odwołali się do kategorii „pojednania”. W traktacie granicznym oraz programie współpracy słowo to pojawia się raz, w dobrosąsiedzkim osiem razy, w deklaracji natomiast trzy. Oznacza to, że jego wagę z największą intensywnością podkreślali i wykorzystywali zwłaszcza autorzy traktatu o dobrym sąsiedztwie. Jednak obecność słowa w każdym dokumencie świadczy o jego ponadczasowej wartości, a przede wszystkim politycznej użyteczności. Co więcej jest ono stosowane niezależnie od daty jego powsta-

²⁴² Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy z 14 listopada 1990 r., „Dziennik Ustaw” 1992, nr 14, poz. 54.

²⁴³ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie...

²⁴⁴ Wspólna Deklaracja Rządów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy: sąsiedzi i partnerzy, http://www.warschau.diplo.de/contentblob/3198178/Daten/1391448/GemeinsameErklaerung_dl.pdf (12.02.2014).

²⁴⁵ Program współpracy przyjęty przez Rządy Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, http://www.warschau.diplo.de/contentblob/3198180/Daten/1391450/Projektliste_dl.pdf (12.02.2014).

nia w tym samym kontekście. Na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie trudnej przeszłości, łączącej oba państwa, natomiast proces jej przepracowania ma się odbyć właśnie przez pojednanie narodów: „zważywszy, że 45 lat minęło od zakończenia II wojny światowej [...] kontynuując politykę trwałego porozumienia i pojednania między Polakami i Niemcami”²⁴⁶; „Pragniemy pogłębić wzajemne zaufanie poprzez otwarty dialog, także na temat przeszłości. Chcemy kontynuować proces pojednania między Polakami i Niemcami”²⁴⁷. Ponadto kwestia pojednania pojawia się w cytowanych dokumentach przy okazji uzgadniania problemów etnicznych, kulturowych, językowych. Ich autorzy podkreślając wartość tożsamości narodowej w życiu każdego społeczeństwa, zobowiązali się do poszanowania kultury i tradycji obu państw „w duchu porozumienia i pojednania”²⁴⁸. Co więcej, wspólnie organizowane inicjatywy kulturalne, w opinii autorów dokumentu, pozwolą „zobrazować wielowiekowe, bliskie więzi”, a ponadto staną się „ważnym krokiem w procesie pojednania”²⁴⁹. Zadeklarowano także wspieranie wzajemnych kontaktów obywateli obu państw, bowiem ich rozwój „jest niezbędną przesłanką porozumienia i pojednania”²⁵⁰. Zaakcentowano również w tym kontekście rolę wzajemnego zrozumienia i poznania młodego pokolenia, ma to bowiem, „podstawowe znaczenie dla nadania trwałego charakteru porozumieniu i pojednaniu Narodów polskiego i niemieckiego”²⁵¹. Ponadto w traktacie dobrosąsiedzkim pojawiły się treści eksponujące znaczenie procesu po-

²⁴⁶ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej..., preambuła.

²⁴⁷ Wspólna Deklaracja..., Filary porozumienia polsko-niemieckiego.

²⁴⁸ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie..., art. 28, pkt 2.

²⁴⁹ Program współpracy..., pkt 6.1.

²⁵⁰ *Ibidem*, art. 29, pkt 1.

²⁵¹ *Ibidem*, art. 30, pkt 1.

jednania dla pokoju w całej Europie²⁵². Dwadzieścia lat później tego typu kontekst jest już zupełnie nieobecny.

Podobnie jak w oficjalnych dokumentach, zagadnienie polsko-niemieckiego pojednania, pojawia się w oficjalnych wypowiedziach polityków po obu stronach Odry. Aktywizowanie tego aspektu stało się elementem liturgii wspólnych uroczystości. Francuski socjolog i politolog Philippe Braud podkreśla, że ceremoniały i rytuały pełnią niezwykle ważną rolę w procesach politycznych²⁵³. W kontekście kształtowania stosunków między Polską a Niemcami swoista rytualizacja tego zagadnienia stała się elementem na trwałe wpisanym w realizację przyjętego programu politycznego. Dokonanie analizy ilościowej wypowiedzi polityków z obu państw pod kątem stosowania słowa „pojednanie” jest oczywiście niemożliwe. Wystarczy jednak losowe sięgnięcie do wypowiedzi prezydentów zarówno Polski, jak i Niemiec by przekonać się, że jest ono tam stale obecne. Podczas obchodów trzydziestej rocznicy powstania Niemieckiego Instytutu Kultury Polskiej w Darmstadt w listopadzie 2010 r. obaj prezydenci w swoich mowach nawiązali do wątku pojednania. Christian Wulff podkreślał, że to przede wszystkim Polsce Niemcy zawdzięczają jedność Europy oraz Niemiec, a zakończenie procesu pojednania z Polską stanowi dla jego rodaków historyczne zadanie. Podkreślając rolę instytutu stwierdził natomiast, że wykonał on „Dobrą wstępną pracę na rzecz postępu w procesie pojednania poprzez literaturę, przygotowując dialog i porozumienie”²⁵⁴. Bronisław Komorowski zaznaczył natomiast,

²⁵² Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie..., preambuła.

²⁵³ P. Braud, *Rozkosze demokracji*, Warszawa 1995, s. 18.

²⁵⁴ Komorowski: pojednanie polsko-niemieckie jest faktem, <<http://wiadomosci.onet.pl/swiat/komorowski-pojednanie-polsko-niemieckie-jest-faktem/yhn6z>> (12.02.2014).

że „możemy dziś z dumą mówić o pojednaniu polsko-niemieckim”, które w jego opinii stało się faktem²⁵⁵. Kilka tygodni później obaj prezydenci wątki te poruszyli na Zamku Królewskim w Warszawie podczas konferencji: *Europa – kontynent pojednania?*, zorganizowanej w czterdziestą rocznicę wizyty Willego Brandta w Polsce. Polski prezydent jednoznacznie ocenił, że „Uklęknienie przez kanclerza RFN Willy Brandta przed pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie w 1970 r. nabiera dziś wyjątkowego znaczenia i jest ważnym elementem umacniania pojednania polsko-niemieckiego”²⁵⁶. Christian Wulff natomiast stwierdzi, że dla niego – wówczas jedenastoletka – gest kanclerza był „wyrazem prośby o pojednanie” i stał się swoistą „ikoną historycznych stosunków między Polską a Niemcami”²⁵⁷.

Instytucjonalny wymiar „pojednania”

Projekt polsko-niemieckiego pojednania jest także doskonale realizowany na poziomie instytucjonalnym. Widoczne jest to na kilku płaszczyznach. Pierwszą z nich jest współpraca przygraniczna. Działalność polsko-niemiecka w tym zakresie jest swoistym fenomenem historycznym. Współczesna granica między państwami na Odrze i Nysie Łużyckiej jest bowiem stosunkowo młoda, a jednocześnie obciążona wieloma problemami natury historycznej. Była także jedną z najczęściej kwestionowanych postsocjalistycznych granic. Do dziś obszar przygraniczny stanowi „strefę kontaktową dwóch społeczeństw, które poważnie ucier-

²⁵⁵ *Ibidem*.

²⁵⁶ Komorowski: gest Brandta umacnia pojednanie polsko-niemieckie, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,8782555,Komorowski_gest_Brandta_umacnia_pojednanie_polsko_niemieckie.html> (12.02.2014).

²⁵⁷ *Ibidem*.

piały podczas II wojny światowej”²⁵⁸, co nadal jest odczuwalne na co dzień w postaci animozji i wzajemnych oskarżeń. Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej z tego powodu nazywana jest także „granicą bólu”²⁵⁹. Po 1989 r. politycy po obu jej stronach zderzyli się z trudną rzeczywistością tego obszaru, którego największym problemem okazały się braki infrastrukturalne. Powołano więc w 1991 r. Polsko-Niemiecką Komisję Międzypaństwową ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej, która miała pełnić funkcję inicjującą i koordynującą współpracę między państwami w tym zakresie. Zaskakujące dla wszystkich było to, że równoległe do masowo podejmowanej działalności politycznej, prawnej i instytucjonalnej, bardzo intensywnie rozwinęła się przestrzeń społeczna, którą mieszkańcy pogranicza wypełnili licznymi inicjatywami i projektami. Lata dziewięćdziesiąte XX w. były więc dla pogranicza polsko-niemieckiego czasem ożywionej współpracy i koniunktury, a polsko-niemieckie pojednanie stawało się faktem, przestając być jedynie, wykorzystywanym przy każdej oficjalnej okazji, hasłem politycznym. Niestety, jak podkreślają Julita Miłośz i Andrzej Kotuła, obecnie w stosunkach polsko-niemieckich pokutuje pogląd, że „nasze sąsiedztwo już jest normalne”, normalność ta natomiast „nas usypia i demobilizuje. Fundamentalne problemy nie spędzają snu z powiek. Historyczne i polityczne wizje nie porywają. Wizjonerzy wymarli. Tymczasem to, co temu polsko-niemieckiemu projektowi europejskiemu najbardziej zagraża to rutyna, zwłaszcza w polityce i administracji. ‘Kicz pojednania’ [...] zastąpiła tu ‘liturgia współpracy’, raczej

²⁵⁸ H.–J. Bürkner, *Graniczenie, krajobraz polityczny i areny społeczne: polsko-niemiecki obszar przygraniczny w ujęciu poststrukturalistycznym*, „Biuletyn Niemiecki” 2013, nr 36, s. 4.

²⁵⁹ J. Miłośz, A. Kotuła, *Polsko-niemieckie stosunki transgraniczne*, „Biuletyn Niemiecki” 2013, nr 36, s. 8.

rytualne niż efektywne wydarzenia, konferencje, spotkania, projekty i deklaracje”²⁶⁰.

Kolejną z płaszczyzn, na której realizowany jest projekt polsko-niemieckiego pojednania wypełnia, prowadzona na szeroką skalę współpraca młodzieżowa. Pojednanie odbywa się tu przede wszystkim w wymiarze edukacyjnym. Oba rządy przykładają dużą wagę do współpracy w tym zakresie. Jednak polityka kulturalna i naukowa, jako istotny instrument dyplomacji publicznej, jest doceniana przede wszystkim przez stronę niemiecką. Stosowanie tych narzędzi nie tylko na poziomie relacji polsko-niemieckich leży obecnie w interesie Niemców. Wpływa to istotnie na zmianę wizerunku państwa przez wiele lat postrzeganego jako ekspansywne militarne. Dlatego też, co roku, Niemcy inwestują miliony euro w dyplomację publiczną, fundując stypendia naukowe, finansując projekty badawcze, promując współpracę między wyższymi uczelniami. Poważne nakłady przekazywane są także na popularyzację języka niemieckiego. W 2010 r. rozpoczęła się kampania propagująca naukę tego języka zagranicą. Zrealizowano ją pod hasłem „Język niemiecki językiem pomysłów”²⁶¹. Polscy studenci i uczniowie także niezwykle chętnie korzystają z organizowanych wymian. Obok Hiszpanii, Niemcy są drugim krajem, który najchętniej wybierają Polacy w ramach programu Erasmus²⁶².

Projekt polsko-niemieckiego pojednania, realizowany w ramach współpracy młodzieży wprowadza w życie, powołana w 1991 r. między-

²⁶⁰ *Ibidem*, s. 11.

²⁶¹ R. Łoś, *Soft power w niemieckiej polityce zagranicznej*, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2012, nr 35, s. 165; J. Gotkowska, *Niemieckie sieci na wschodzie. Niemiecki soft power w Europie wschodniej, Azji centralnej i na Kaukazie południowym: polityka – administracja – kultura – nauka – społeczeństwo*, Warszawa 2010, s. 48.

²⁶² Erasmus, <www.erasmus.org.pl/odnosniki-podstawowe/statystyki> (12.02.2014).

narodowa organizacja Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży. Zapis o powołaniu jej do życia znalazł się w traktacie dobrosąsiedzkim. Głównym hasłem, które przyświeca organizacji jest „Pojednanie dzięki wymianie młodzieży”. Działalność organizacji finansowana jest wspólnie przez rządy polski i niemiecki. W listopadzie 2013 r. pierwszy raz w historii wsparcie dla rozwoju organizacji zostało wpisane do umowy koalicyjnej nowego rządu Angeli Merkel²⁶³.

Najlepiej jednak retoryka pojednania sprawdziła się na płaszczyźnie szczególne aktywizowanej w stosunkach polsko-niemieckich, mianowicie płaszczyźnie upamiętniana. W tym wymiarze warto także wspomnieć o instytucjach edukacyjnych, które przez swą działalność realizują tę ideę. W ramach współpracy między Polską a Niemcami powołano do życia wiele instytucji. Część z nich, tak jak w przypadku inicjatyw przygranicznych nie przetrwała próby czasu. Wiele jednak aktywnie działa i realizuje podjęte zadania. Wśród nich znajduje się powstała w 1990 roku na kanwie wspomnianego spotkania Kohl-Mazowiecki Fundacja „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego. Do jej podstawowych celów należy promowanie tolerancji oraz aktywizacja dziedzictwa „antyhitlerowskiej opozycji”, działającej w Krzyżowej w czasie II wojny światowej. W ramach Fundacji funkcjonuje ponadto Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży oraz Miejsce Pamięci w Krzyżowej, powołane w celu pielęgnowania pamięci o ruchach oporu przeciwko reżimom totalitarnym²⁶⁴. Kolejną instytucją dla której istotnym kierunkiem działania jest edukacja historyczna, realizowana pod hasłem pojednania jest założony przez berlińską Akcję Znaków Pokuty Służba dla Pokoju oraz Gminę Oświęcim

²⁶³ Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, <www.pnwm.org> (12.02.2014).

²⁶⁴ Fundacja „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego, <<http://www.krzyzowa.org.pl>> (12.02.2014).

Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu. Jego główne zadanie polega na prowadzeniu „działalności oświatowo-wychowawczej i kulturalnej w oparciu o historię obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau dla młodzieży i dorosłych z różnych stron świata, w szczególności dla młodzieży polskiej i niemieckiej”²⁶⁵. W ramach Muzeum Auschwitz-Birkenau działa także powołane do życia w 2005 r. Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście. Zajmuje się ono przede wszystkim upowszechnianiem tragicznej historii obozu Auschwitz-Birkenau²⁶⁶. Inicjatywy tam organizowane skierowane są do wszystkich zainteresowanych, a działalność Centrum znacznie wykracza poza ramy programu pojednania Polaków i Niemców. Inaczej wygląda działalność Polsko-Niemieckiego Centrum Młodzieży Europejskiej. Jego oferta skierowana jest tylko do Polaków i Niemców, a aktywność koncentruje się głównie na inicjatywach młodzieżowych. W ramach swojej pracy centrum organizuje także tzw. turnusy. Pod hasłem pojednania w ich ramach realizowane są projekty integrujące, pozwalające lepiej poznać przeszłość obu krajów oraz kulturę narodów. Dodatkową, ale równie ważną działalnością centrum jest organizowanie kursów językowych dla Polaków i Niemców²⁶⁷.

Przez podejmowanie tak licznych inicjatyw na płaszczyźnie instytucjonalnej projekt polsko-niemieckiego pojednania może tym samym być realizowany nie tylko na płaszczyźnie politycznej ale również społecznej, edukacyjnej oraz memoryzacyjnej. Warto wspomnieć, że działal-

²⁶⁵ Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu, <<http://www.mdsm.pl>> (12.02.2014).

²⁶⁶ Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście, <<http://www.auschwitz.org>> (30.03.2014).

²⁶⁷ Polsko-Niemieckie Centrum Młodzieży Europejskiej, <<http://www.pncm.olsztyn.pl>> (30.03.2014).

ność ta, poza wsparciem ideologicznym, otrzymuje także dużą pomoc finansową od rządów obu państw, choć niewątpliwie strona niemiecka inwestuje w nią kilkakrotnie więcej.

Wnioski

„Pojednanie” w kontekście relacji polsko-niemieckich pojawia się systematycznie od zakończenia II wojny światowej. Początkowo tabuizowane, wreszcie obecne w licznych historycznych gestach i znakach, przekształciło się po 1989 r. w swoisty program, realizowany przez rządzących na płaszczyznach politycznej, społecznej i gospodarczej. Wiele wspólnych sąsiedzkich inicjatyw odbyło się właśnie pod tym hasłem. Stanowiło ono dla nich specyficzne alibi polityczne. Największym zaskoczeniem politycznym okazał się bowiem fakt, że mimo narosłych przez lata uprzedzeń i doświadczonych krzywd, normalizacja w stosunkach polsko-niemieckich na wielu poziomach okazała się faktem. Przeszłość wciąż obecna w stosunkach między Polską a Niemcami nie przeszkodziła w podjęciu i realizacji wielu inicjatyw gospodarczych, ekonomicznych i społecznych. Obecność tego pojęcia w oficjalnej retoryce pełniła i pełni więc rolę użytkową i w niewielkim stopniu aktywizuje wątki rzeczywistego wybaczenia sobie krzywd. Jest swego rodzaju usprawiedliwieniem dla licznych projektów, które większości przypadków kończą się sukcesem. Ma być może jednak także przypominać o przyczynach podjęcia trudu pojednania i powodach dla których ten proces jest kontynuowany.